

PIERWSZE

3danie Sprawy

TOWARZYSTWA WYCHOWANIA NARODOWEGO

DLA DZIECI WYCHODźCÓW POLSKICH.



Towarzystwo Wychowania Narodowego czuje potrzebę, po pierwszym kwartale istnienia Szkoły, dać wiadomość powszechności o stanie obecnym téj instytucyi, a zarazem donieść o działaniach i funduszach Towarzystwa.

Szkoła Narodowa otwarta została z kursem rocznym, w miesiącu październiku r. z. w pensyonacie francuzkim pana Chapusot, o jedną *lieue* od Paryża, w Chatillon-sous-Bagneux. Ośmnastu uczniów utrzymywanych jest w téj Szkole (*); nadto jeden z młodych Polaków, umieszczony na koszczie ojca w instytucyi pana Chapusot, pobiera wspólnie z innemi dziećmi nauki polskie.

Uczniowie Szkoły Narodowej, oprócz zwykłego dozoru instytucyi, zostają pod okiem nauczyciela polskiego, który mieszka w instytucyi i jest nieodstępny stróżem dzieci polskich we dnie i w nocy. W każdej zatem chwili dzieci te są dogładané. Dozór zdrowia, czystości i przyzwoitego postępowania szczególnie zastrzeżony i ściśle wykonany.

Godzina wstania jest o piątej rano, dla młodszych o siódmej; spoczynku, dla młodszych o ósmej wieczorem, dla starszych o dziewiątej. W czasie dnia, dziewięć godzin poświęconych jest naukom; sześć odpoczynkowi, rozrywkom i stołowi.

W klasach francuzkich uczniowie polscy pobierają, według usposobienia, nauki języka francuzkiego, pisanie, jeografii, historii, matematyki, rysunków, buchalteryi, prawa powszedniego (*droit usuel*), i. t. d.

Nauki polskie obejmują wymawianie, czytanie, pisownią, gramatykę, narodową jeografią i historją, naukę religii. W wykładzie każdego przedmiotu miana jest uwaga na obznajmianie uczniów z zwyczajami i pamiątkami narodowymi: przyrządzone są do tego karty i ryciny, portrety znakomitych mężów, pomniki historyczne, widoki i ciekawości krajowe.

Dzieci polskie przepędzają każdodziennie dwie godziny w klasie polskiej, jedną z rana, drugą po południu. Nauczyciel odbywa jednak sześć godzin nauk, z powodu podziału uczniów na trzy sekcye. Nadto dwa razy na tydzień są godziny nadzwyczajne dla polskiej jeografii i historii, po polsku, przez szczególnego na to nauczyciela; oraz co czwartek, jeden z duko-

(*) Nazwiska ich są następujące: *Borzecki* Karól, przybyły z *Rebrechien*; *Dollinger* Julian, z *Avignonu*; *Dollinger* Karól, idem; *Holubowicz* Bolesław, z *Paryża*; *Jacowicz* Jan, z *Nancy*; *Jasiński* Jan Ryszard, z *Dax*; *Kosiorowski* Antoni, z *Tulle*; *Kossakowski* Józef, z *Hawru*; *Kotorański* Józef, z *Nevers*; *Kowalski* August, z *Louviers*; *Markowski* Józef, z *Angoulême*; *Morawski* Szymon, z *Paryża*; *Potrykowski* Władysław, z *Orleanu*; *Roguski* Władysław, z *Besancon*; *Suchecki* Bolesław, z *Angoulême*; *Supiński* Józef, z *Suresne*; *Sypowski* Karól, z *Paryża*; *Ziemecki* Ignacy z *Poitiers*. Nadliczbowy: *Saniewski* Józef, z *Tours*.



Or 3719/1843

wnych polskich daje naukę religii, także po polsku. Modlitwy, ranna i wieczorna, odmawiane są z kolei w narodowym języku; rozmowy potoczne, w godzinach stołu i zabaw, nakazane są po polsku.

Nauki polskie odbywają się w osobnej, umyślnie na ten cel urządzonej sali.

Uczniowie podzieleni są na trzy sekcye: pierwsza, złożona ze czterech, sposobna do mocniejszych nauk; druga, liczy sześciu uczniów, doskonalą się w czytaniu i pisaniu, nabiera początków nauk, szczególniejeografii i historii; trzecia, mieszcząca najmłodszych i nieumiejących w znacznej części nic po polsku, uczy się wyrazów obu języków i stawiania liter. — W ogólności dzieci przybyły do Szkoły z brakiem prawie zupełnym dobrego wymawiania po polsku; początkowe więc usiłowania zwrócone są na wymawianie. Zachodzą trudności w tej nauce, z powodu iż znacznieszą część dnia dzieci przepędzają w klasach francuzkich; lecz za czasem, przy pracy, przezwycięży się trudność; obecnie nawet czuć się już daje lekka różnica w wymawianiu od przyjscia uczniów do Szkoły.

Każdy z uczniów ma potrójny ubiór codzienny, zaopatrzenie zimowe i mundur czyli całkowite ubranie narodowe.

Pokarm dostają uczniowie cztery razy na dzień, dostateczny i zdrowy. Karność jak w szkołach francuzkich.

Dzór prawie codzienny ścisłego wykonania warunków ugody z instytucytem, odbywa się za pośrednictwem członków Towarzystwa. Doktor polski nawiedza uczniów w pewnych terminach i według potrzeby.

Odwiadzanie uczniów w instytucyi może mieć miejsce tylko we czwartki i niedziele, od południa, za upoważnieniem od prezesa Towarzystwa; na zewnątrz instytucyi dzieci są powierzane tylko rodzicom lub osobom do tego przez nich upoważnionym, również za zezwoleniem Prezesa.

Zasoby Towarzystwa Wychowania Narodowego, na utrzymanie tej Szkoły i dalsze jej prowadzenie, składają się z następujących szczegółów:

Dar pośła Jana Ledochowskiego, w ilości 50,000 złp. w listach zastawnych wyniesie po sprzedaży ($94 \frac{3}{8}$ za 100) i zamianie na monetę francuzką..... 29,000 fr.

Ofiara tegoż pośła Ledochowskiego w dzień inauguracyi Szkoły, 29 listopada 1842..... 2,000

Z koncertu Dam Polskich..... 565

Polacy z Reims, składka..... 42

Polacy z Guéret, id..... 65

Posel Biernacki, płaci tytułem dodatku za jednego ucznia, na rok..... 100

Obywatel Niezabytowski, w Paryżu, ofiarował się opłacać miesięcznie fr. 5, rocznie..... 60

Jenerał Dwernicki zobowiązał się składać ofiarę roczną... 600

Jenerałowa Dwernicka złożyła w darze dla uczniów koszul nowych sześćdziesiąt.

Zasiłki rządowe dla dzieci, dodatki lub opłata najmniejsza od rodziców (100 fr. na rok jeżeli dziecko niema zasiłków rządowych), mają wynosić rocznie..... 3,298

Wydatki na Szkołę składają się z następujących szczegółów:

Instytutorowi rocznie za każdego ucznia..... 543 fr.

Wyprawa czyli zupełne ubranie i oporządzenie w bieliznę i wszelkie porządki stołowe i szkolne, raz dane (instytutor obowiązany jest te rzeczy ciągle utrzymywać i odnawiać) na każdego ucznia wyniesie niespełna..... 300

Nauczyciele polscy, rocznie..... 1,800

Książki i karty..... 500

Wydatki nadzwyczajne..... 1,000

Ten ogólny rys zasobów i wydatków Towarzystwa dopełniony zostanie rocznem sprawozdaniem, gdzie będzie można jakąś całość przedstawić.

Obecnie ograniczamy się na szczegółach, lecz one już dają się widzieć, że możność dotychczasowa Towarzystwa jest ograniczona, a nawet niedostateczna; bowiem niemoże obecnie ani jednego więcej przyjąć wychowanka, a blisko trzydziestu synów współtułaczy czeka jeszcze na umieszczenie w Szkole Narodowej, i większa połowa tych kandydatów zasługuje przez swój wiek i usposobienie na opiekę ogólną. W miarę powiększania się fundusów zwiększy się liczba wychowanców. (*) Kto jednak zechce umieścić swego syna całkowicie na swym koszcie (franków 700 rocznie) żadnej niedozna przeszkody ni zwłoki.

Taki jest stan Szkoły Narodowej w Emigracji polskiej: ma ona na celu zachowanie języka i narodowości w młodem pokoleniu, które wzrasta na Tułactwie, a które będzie miało kiedyś obowiązek pracowania nad wyswobodzeniem, utrwaleniem potęgi i świetności Polski. Mogą te dzieci, wchodząc w wiek, stać się dostatecznie zdolnemi do tej świętej służby, jeżeli od dzieciństwa niebędą napawane uczuciami narodowemi i myślą ojczystą, jeżeli ojczystego niebędą znać języka; jeżeli nareszcie, zostawieni niedoli i niedostatkowi rodziców, pogrążeni zostaną w nędzy i ciemnocie?.....

Towarzystwo niewątpi, że nikt z rodziców polskich w Emigracji niczego niezaniedbywa, co by synowi jego przypominało Ojczyznę i sposobilo go do usług krajowych; lecz wieluż jest między nami takich co może, niemowim w zupełności ale w większej części, dopełnić tego obowiązku?.... Język nasz nieznanym jest w szkołach francuzkich; wiadomości o Polsce są dawane słabo i najczęściej mylnie. Szlachetności więc serc polskich poleca się ta młodzież wzrastająca na Tułactwie, ci przyszli obrońcy i słudzy Narodu.

Towarzystwo powołując wszystkich Polaków do składek i darów na rzecz Szkoły Narodowej, sądzi że urządzenie po Zakładach we Francyi dowolnych składek miesięcznych, najlepiej zaradzi potrzebie i najsukuteczniej przyjdzie w pomoc naszym usiłowaniom. Rodacy w Reims i Guéret, obywatel Niezabytowski w Paryżu, dali chwalebny przykład obowiązując się do składek miesięcznych. Podobny rodzaj ofiary, wniesiony na zgromadzeniach Zakładów lub w gronach towarzyskich, znajdzie niewątpimy łatwe przyjęcie, będzie lekką daniną na przyszłość narodową; nieobciąży nikogo, bo może się liczyć od najmniejszej kwoty. Sekretarze zgromadzeń nieodmówią nam pewnie swojej pomocy, zachęcą do składek i prześlą nam listy imienne Rodaków i Cudzoziemców, którzy do tych składek należeć zechcą. Pozostaną one w archiwach Szkoły; w końcu zaś każdego roku,

(*) Towarzystwo zawiadomia interesowane osoby, iż nadal nieprzyjmuje do Szkoły tylko dzieci które skończyły lat ośm wieku i mają dostateczne początki czytania i pisanja, przynajmniej w języku francuzkim.

przy zdaniu sprawy, umieszczona będzie imienna lista datkujących. Emigracya, która żadnej wyższej potrzebie nieodmówiła swjej pomocy, nie odmówi pewnie i temu narodowemu przedsięwzięciu swego wdowiego grosza.

Upraszamy nadto pisarzy i wydawców pism polskich i o Polsce, tak w Kraju jak w Emigracyi, aby dla użytku Szkoły udzielać nam raczyli po jednym egzemplarzu dzieł wyszłych i wychodzących. Biblioteka urządzona przy Szkole zachowa wiernie i wdzięcznie nazwiska swych dawców.

Cel na który prosimy powinien przemawiać do serca każdego Polaka, do duszy każdego szlachetnego człowieka; dopełniamy w tym razie powinności nie tylko za siebie, ale za wszystkich Rodaków, i mamy nadzieję, że wołanie nasze niebędzie nadaremne. Zupełność usiłowań naszych okaże niewątpliwie, żeśmy sumiennie i skutecznie dopełniali przyjętych obowiązków; dziś już nawet cieszymy się z początku, a prawosć i uczynność narodowa wpajają w nas otuchę, iż spełnią się wszystkie nasze życzenia i dążności.

Paryż, dnia 2 lutego 1843 r.

(Podpisali:) Prezesowie Rad: Jenerał DWERNICKI, Aloizy BIERNACKI; Członkowie: Wincenty CHELMICKI; E. KORABIEWICZ; Mikołaj MIERZEJEWSKI, Jenerał SZNAYDE; Leon STEMPOWSKI; Jozef SUPIŃSKI; p. o. Sekretarza: Andrzej SŁOWACZYŃSKI.



Wszelkie pisma i przesyłki do Towarzystwa Wychowania Narodowego, czynione być winny franco na imię sekretarza pod adresem: *Monsieur André Slowaczynski, à Paris, rue Saint Dominique d'Enfer, n° 15.*
